

Ks. Kamiński - Klasztor ze str. 17

Relikwie św. Katarzyny znajdują się w pomieszczeniach kościoła przy klasztorze. Znajdują się też tam relikwie innych świętych prawosławnych. Można tam oglądać okazałe złote kandelabry, które z Rosji zostały przesłane przez cara. Kult św. Katarzyny, którego centrum było to miejsce u podnóża Góry Synaj, znany początkowo w Egipcie wkrótce rozpowszechnił się na cały świat chrześcijański ale tylko na Wschodzie. W Kościele Zachodnim znany jest dopiero od VIII wieku. Na tym terenie spotkały się niejako trzy religie: prawosławna z prawosławnym klasztorem, islam z meczetem oraz kościół koptyjski. Termin „koptyjski” znaczy egipski. Jest to najstarszy Kościół katolicki. Wierni Kościoła koptyjskiego byli pierwszymi, którzy przyjęli i wyznawali prawdę wiary o Trójcy Świętej tj. jeden Bóg ale w trzech osobach.

Warto wspomnieć, że św. Katarzyna jest patronką Zakonu Katarzynek, adwokatów, filozofów chrześcijańskich, kolejarzy, kołodziejów, młynarzy, modystek, mówców, literatów, przadek, stowarzyszeń literackich, studentów, szwaczek, woźniców, zecerów, prostego ludu i uniwersytetów. Ta święta uwieczniona jest w herbach polskich miast: Działdowa, Dzierżonia, Góry k. Wrocławia, Niebylicy k. Rzeszowa, Nowego Targu i Rudna.

Liturgiczne święto św. Katarzyny Aleksandryjskiej, dziewicy i męczennicy celebrowany 25 listopada. Wigilia uroczystości św. Katarzyny była niegdyś czasem matrymonialnych wróżb kawalerskich. W wigilię św. Katarzyny kawaler ścinał gałązkę wiśni i stawiał do wody. Gdy gałązka zakwitła na Boże Narodzenie, to znaczyło, że ślub odbędzie się jeszcze w najbliższym karnawale. Natomiast aby poznać imię przyszłej małżonki, należało również w wigilię święta św. Katarzyny, wieczorem pod poduszkę położyć karteczki z imionami znanych pań i następnego dnia wylosować spod poduszki jedną z tych karteczek. Imię napisane na wyciągniętej karteczce to imię przyszłej żony

Z postacią św. Katarzyny wiąże się przysłowia dotyczące Adwentu oraz obserwacji pogody i tak dla przykładu: „Katarzyna Adwent zaczyna”..., „Święta Katarzyna dnia urzyna”... Wigilia na Katarzynę wróży, jaka pogoda w lutym służy”..., „W Katarzyny dzień jaki, cały grudzień taki” □

Prof. Przystawa ze str. 17

w jednomandatowych okręgach wyborczych prezydenci, burmistrzowie i wójtowie gmin posiadają mandaty społeczne i obywatelskie, a więc pozapartyjne i niezależne od widzimisię partyjnych wodzów. W pierwszych bezpośrednich wyborach roku 2002 aż 75% wójtów, burmistrzów i prezydentów miast zostało wybranych poza partiami politycznymi, a w roku 2006 liczba ta wzrosła do 82%! Nie jest więc wójt, burmistrz czy prezydent wydmuszką, kukielką poruszaną partyjnymi sznurkami, nie jest pseudoobywatelem, zdegradowanym do roli maszyny do głosowania i tego im zazdroszczą Sekuła, Brudziński, Wikiński, Girzyński e tutti quanti. Bo wprawdzie to miło i przyjemnie, kiedy się dostaje pieniądze za samo pozowanie w roli polityka, ale upokarzające dla ludzi, którzy mają ambicję i honor być czymś więcej..

Perspektywa wprowadzenia ordynacji wyborczej, w której posłowie nie byłiby interesami, lecz prawdziwymi reprezentantami swoich wyborców, jak koszar senny trapi partyjnych oligarchów i kaze im poszukiwać grózb, przy pomocy których da się utrzymać w ryżach obywateli i zniechęcić ich do domagania się przynależnych im praw: strasz nas inwazją sejmową jakichś innych, jeszcze gorszych oligarchów!

Na internetowym Salonie24 wypowiada się Jarosław Kaczyński: *Powiem krótko. W takich warunkach, jakie dzisiaj są w Polsce jednomandatowe okręgi wyborcze oznaczają, że wpływy Rychów i Zdzychów byłyby jeszcze dużo większe niż są. Taki jest po prostu mechanizm. W tych wyborach ogromną rolę odgrywałyby pieniądze. Dzisiaj przeciw każdy wie, że w trakcie kampanii wyborczej znaczna część pieniędzy idzie bokiem tzn. indywidualnie kandydaci na posłów, ze względu na te krzyżki przy nazwiskach, sobie załatwiają. A w okręgach jednomandatowych w ogóle nie byłoby żadnej możliwości zbadania tego (...). I różnego rodzaju miejscowe establishmenty chciałyby mieć swojego posła. I bardzo często by go miały. Tak jak niestety bardzo często mają władzę samorządową mocno zintegrowaną z innymi tworamami władzy. I tworzą taki system, w którym normalny obywatel w gruncie rzeczy jest całkowicie bezradny. Ja jestem przekonany, że taki byłby tego efekt.*

Krótko mówiąc, wódz PiS-u rzuca w twarz wójtom, burmistrzom i prezydentom miast, którzy uzyskali w bezpośrednich wyborach mandaty większością głosów, że ta przeszła pięć razy większa od Sejmu społeczność gospodarzy gmin (gmin mamy ok. 2,5 tysiąca a posłów tylko 460!), to nic innego jak zbieranina Rychów i Zdzychów, którzy za jakieś wielkie pieniądze, w powiązaniu z jakimiś „miejscowymi establishmentami”, pozdobywali stanowiska i teraz rządzą polską samorządową. Że jedyny nasz ratunek przed tymi niedobrymi zjawiskami leży w kontroli partyjnej, kierowanej przez światłych przywódców.

Jarosław Kaczyński nie jest w tym stanowisku odosobniony. To samo opowiada Waldemar Pawlak, to samo od wieków opowiadają byli partyjniacy spod znaku „lewicy”, to samo, na tym samym Salonie24, opowiada Jarosław Gowin. Ten ostatni, przypadkowo, jest eksponentem partii, która w swoim programie zapisała jednomandatowe okręgi wyborcze ale od tej pory czyni wszystko, co tylko jest możliwe, aby do takiej zmiany nie dopuścić.

Jeszcze bardziej kawa na ławę wyłożyła to Julia Timoszenko – uroczy ukraiński archetyp oligarchy partyjnego. *Cóż to jest system większościowy? To znaczy, że oligarchowie rozstawiają swoich ludzi po okręgach wyborczych, zapłacą za każdy okręg po dwa miliony dolarów, po prostu zainwestują jak w biznes, a potem dostaną w ręce cały kraj, jak lup.*

Dodać tu wypada, że Julia Timoszenko nie broni swoich rodaków przed brytyjskim systemem wyborczym! Ona broni Ukrainy przed system „otwartych list wyborczych”, na których głosujący mogliby znaleźć nazwiska kandydatów na posłów, jak to ma miejsce w Polsce! U Timoszenko nawet taki system, to już jest „większościowy”, bo na Ukrainie postęp, w krótszym czasie poszedł znacznie dalej i tam są „zakryte spiski”, na których nie ma nazwisk i to jest dopiero demokracja!

Taką oto „prawdę” o systemie wyborczym, który od ponad 200 lat działa w Wielkiej Brytanii, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i w dziesiątkach innych krajów, przedstawiają swoim wyborcom nasze paniska i pańcie!

Przysłowie powiada: „Po czym poznać, że polityk kłamie? Trzeba patrzeć, czy porusza ustami!” Czasem w tym mijaniu się z prawdą polityk bierze zbyt ostry wiraż i wpada do rowu. Taka przygoda przytrafiła się Jarosławowi Kaczyńskiemu, gdy w gronie blogerów Salonu24 skrzył za bardzo i w swoich opowieściach o szkodliwości brytyjskiego systemu wyborczego powołał się na słowa, jakoby z nim zaprzyjaźnionego, członka Brytyjskiej Izby Gmin Daniela Kaczyńskiego. Daniel Kaczyński jest

młodym parlamentarzystą z okręgu Shrewsbury & Atcham, mandat swój sprawuje dopiero od roku 2005, ale jak możemy się dowiedzieć, zaglądając na jego stronę internetową <http://www.daniel4shrewsbury.co.uk/committees.php> jest w szczególności sposób zaangażowany w promocję brytyjskiego systemu wyborczego i sprawuje w Izbie Gmin funkcję przewodniczącego APPG – All Party Parliamentary Group „First Past the Post”, której celem jest budowanie forum dyskusji i promocji stabilności i uczciwości wyborczej w ramach brytyjskiego systemu wyborczego! Daniel Kaczyński, zapytany wprost przez jednego z blogerów S24 o tę wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego, stanowczo zaprzeczył.

Kiedy takie „mijanki z prawdą” uprawiają partyjne tuzy, których codziennie pełno we wszystkich telewizjach, radiach i gazetach, to dojsz do prawdy nie jest rzeczą prostą. Oni podobno toczą między sobą jakąś walkę polityczną i przypinają sobie nawzajem różne łatki. Jakoś nie słyszeliśmy, żeby przeciwnicy polityczni Jarosława Kaczyńskiego mieli mu za złe to „mijanie się” i żeby ktoś z tzw. poważnych dziennikarzy miał do niego o to pretensję! Podobnie zresztą jak z Donaldem Tuskiem, który nas zapewnił, że „nie spocznie dopóki nie wprowadzi JOW w wyborach parlamentarnych”, nawet postulat taki wpisał do programu swojej partii, zebrał prawie milion podpisów pod wnioskiem o referendum w tej sprawie, podpisy wsadził do kosza i jakoś nie słyszeliśmy, żeby jego przeciwnicy polityczni mieli mu to za złe!

Wszyscy mamy okazję się przekonać, czy dwukrotnie już wybierani w JOW wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast to armia oligarchów, którzy przekupili ciemny motłoch wyborczy i kupili sobie w ten sposób stanowiska? To spora armia: dwa i pół tysiąca ludzi! Nic nie słyszymy, żeby CBA, CBS i im podobne, miały wśród nich jakieś nadzwyczajne używanie? Raczej co raz słyszymy o takich dochodzeniach w prześwietnym Sejmie! No a teraz szereg posłów deklaruje zamiar przejścia na gospodarowanie gminą! Wprost w łapy prokuratora i antykorupcyjnych śledczych? Z interfejsu pod klucz (więzienny)? □

Polish Retirement Foundation**SZAROTKA RESIDENCE**

3400 West Adams Boulevard
Los Angeles, California 90018

OFERUJE

Pokoje z całodziennym utrzymaniem, umiarkowane, przystępne ceny

**Wiadomości Polonijne
Przyjmują z radością
Każdą informację
O wydarzeniach
W naszych polskich
organizacjach**

POLAM

Federal Credit Union

180 Punktów usługowych w Kalifornii
PożyczkiDomowe, Samochodowe i Personalne
Wysokoprocentowane konta
Terminowe i emerytalne
Bezpłatne konta obrotowe
Całodobowe informacje telefoniczne589 N. Larchmont - Los Angeles
1700 N. Tustin St. - Orange
(800) 404-5137**Welcome Home REALTY****ARIZONA**

- ✓ niskie podatki niskie ceny
- ✓ nowe domy już od \$130,000
- ✓ Hurtowe Ceny - Foreclosures
- ✓ Darmowe konsultacje
- ✓ Darmowy serwis dla kupujących
- ✓ Pomoc w uzyskaniu
- ✓ najlepszej pożyczki

Stan Żarkowski -**Associate Broker**

623 512 7336 cell - 866 991 6962 fax

E-mail szarkowski@cox.net